GALA ZAKOŃCZENIA X OFT „SZTUKA PLUS KOMERCJA” CHWYTAJ DZIEŃ s. 5

Grudzień 2022
Styczeń 2023
Nr 6(78)

scena 24

siedlce.pl

BIULETYN INFORMACJI KULTURALNEJ

W NUMERZE

→ s. 10-11
Teatr stale mnie inspiruje
[wywiad z Dariuszem Niebudkiem]

→ s. 15-17
Śpiewam piosenki z tekstem
[wywiad archiwalny z Jerzym Połomskim]

→ s. 18-19
Bazar kulturalny

druk
reklama
wejdź
na naszą
stronę
www.iwonex.com.pl
iwonex
DRUKARNIA
Ujrzanów 289, 08-110 Siedlce
tel. 25 633 33 10, kom. 515 090 114
biuro@iwonex.com.pl

GWIAZDA

Świeciła gwiazda na niebie,
Srebrna i staroświecka,
Świeciła wigilijnie,
Każdy zna ją od dziecka.

Zwisały z niej z wysoka
Długie, błyszczące promienie,
A każdy promień to było
Jedno świąteczne życzenie.

I przyszli - nie magowie,
Już trochę postarzali -
Lecz wiejscy kolędnicy,
Zwyczajni chłopcy mali.

Chwycili za promienie,
Jak w dzwonnicy za sznury,
Ażeby śliczna gwiazda
Nie uciekła do góry.

Chwycili w garść promienie,
Trzymają z całej siły.
I teraz w tym rzecz cała,
By się życzenia spełniły.

Leopold Staff

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku!

Święta to czas wyjątkowy,
czas wytchnienia,
spokoju i wielu refleksji.
W imieniu własnym,
artystów i pracowników
życzę Państwu
by świąteczne dni były radosne
i rodzinne, by uczuć, które łączą
było zdecydowanie więcej,
niż tych, które dzielą.
Niech w Państwa domach zagości szczęście,
zrozumienie i życzliwość,
a Nowy Rok będzie
czasem wspaniałych możliwości,
źródłem nowych wyzwań i sukcesów.

Dyrektor
Artur Mydlak
Artyści i Pracownicy

CENTRUM KULTURY I SZTUKI im. Andrzeja Meżeryckiego
SCENA TEATRALNA MIASTA SIEDLCE

4-7 Repertuar CKiS grudzień 2022 styczeń 2023

10-11 Rozmowy teatralne - z Dariuszem Niebudkiem

13-14 Ozdoba świąteczna do samodzielnego wykonania

15-17 Wywiad archiwalny z Jerzym Połomskim

18-19 Bazar kulturalny

Grudzień 2022 - styczeń 2023
Nr 6(78)

Znajdziesz nas:

- CKiS im. A. Meżeryckiego Scena Teatralna Miasta Siedlce, ul. Bpa I. Świrskiego 31
- Urząd Miasta Siedlce, Skwer Niepodległości 2
- Starostwo Powiatowe, ul. Piłsudskiego 40
- Urząd Gminy Siedlce, ul. Asłanowicza 10
- PIT Piękna 7, ul. Pułaskiego 7
- Arche – park handlowy
- UPH, Biblioteka Główna. ul. ks. Popiełuszki 9
- Nove Kino, ul. Wiszniewskiego 4
- Park Wodny Siedlce, ul. Jana Pawła II 6
- Salon samochodowy Jastrzębski S.A., ul. Targowa 20
- Szkoła Muzyczna, ul. Podlaska 14
- Biblioteka Miejska, ul. Piłsudskiego 5
- Muzeum Regionalne, ul. Piłsudskiego 1
- Cukiernia Klonowa, ul. Piłsudskiego 19
- Hotel Janusz, ul. Pusta 15
- Hotel Arche, ul. Brzeska 134

REPERTUAR

SCENA TEATRALNA MIASTA SIEDLCE

GRUDZIEŃ 2022 - STYCZEŃ 2023

aktualności teatralne www.ckis.siedlce.pl | www.scena24.siedlce.pl | www.facebook.com/ckis.siedlce.pl

2 GRUDNIA
SPEKTAKL

NIEPODLEGŁA MIŁOŚĆ

godz. **9:00, 12:00, 17:00, 19:00**
miejsce: **Scena Teatralna Miasta Siedlce**

Spektakl NIEPODLEGŁA MIŁOŚĆ to kolejne wyzwanie artystyczne podjęte przez rodziców uczniów Katolickiej Szkoły Podstawowej w Siedlcach. Twórcy przedstawienia zapraszają widzów do przeżycia wydarzeń niezwykle istotnych dla naszego narodu. Autor scenariusza dokonuje interpretacji faktów, które doprowadziły do odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918, po 123 latach zaborów. Na sceny, które zostały zapisane na kartach naszej historii nakładają się osobiste emocje i indywidualne przeżycia. Życie domowe, przyjaźnie, miłość, rozstanie, a wszystko okraszone odrobiną humoru i dużą dawką muzyki wykonywanej na żywo. Spektakl, został przygotowany dla uczczenia Narodowego Święta Niepodległości. Po spektaklu będzie możliwość wsparcia rozbudowy Katolickiej Szkoły Podstawowej.

3 GRUDNIA
KONCERT

CZTERY PORY MIŁOWANIA

godz. **18:00**
miejsce: **Scena Teatralna Miasta Siedlce**

Cztery Pory Miłowania to zespół zawiązany w 2014 roku, wywodzący się z miejscowości Choczewo w województwie pomorskim. Działalność zespołu opiera się głównie na autorskiej muzyce członków zespołu pisanej do wierszy m.in. Piotra Konczaka, Bogdana Loebla, Edwarda Stachury, Aleksandry Bacińskiej i Toma Borkowskiego. W czerwcu 2017 r. zespół wydał debiutancką płytę pt. „Litania do…", na której znalazło się 14 autorskich kompozycji z muzyką Michała Miotke i Patryka Wendrowskiego. Celem zespołu jest dzielenie się słowem ważnym, dotykającym codzienności, spraw ostatecznych i spraw - co do których nabieramy sztucznego dystansu, a dotyczą one wszystkich bez wyjątku.

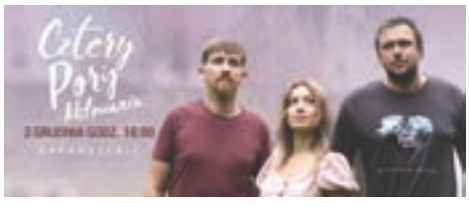

4 GRUDNIA
SPEKTAKL KONKURSOWY

PREZENT URODZINOWY

X Ogólnopolski Festiwal Teatrów
Sztuka *plus* Komercja

godz. **16:00 i 19:00**
miejsce: **Scena Teatralna Miasta Siedlce**

Znakomita farsa z zaskakującymi zwrotami akcji, w reżyserii Jerzego Bończaka. Akcja sztuki toczy się w londyńskim hotelu, w dwóch apartamentach, pomiędzy którymi znajdują się drzwi, umożliwiające swobodne przechodzenie z jednego pomieszczenia do drugiego. Po rozstaniu z żoną, chcący przeżyć upojną, zaaranżowaną przez przyjaciela przygodę miłosną, podekscytowany, a zarazem zestresowany tym faktem, mężczyzna, urzędnik w średnik wieku zostaje uwikłany w splot nieprawdopodobnych zdarzeń. Gdy szykuje się na upojną noc z kobietą do towarzystwa, okazuje się, że wynajęty apartament hotelowy kryje w sobie wiele tajemnic. Pomimo zapewnień o prywatności, nieco zwariowanego Włocha - boy'a hotelowego, drzwi dzielące oba apartamenty pozostają otwarte. W tym momencie rozpoczyna się seria niespodzianek płynąca jednocześnie z dwóch części sceny. Kto zatem kryje się za drzwiami pokoju obok ? Szukająca miłości poprzez agencję matrymonialną młoda, urocza i nieśmiała kobieta, czeka na zaaranżowane spotkanie z idealnym kandydatem na męża...

5, 6 GRUDNIA
MIKOŁAJKI W TEATRZE

BAŁWANEK TIKO I KRÓLOWA FRUNCJA

godz. **9:00, 11:00**
miejsce: **Scena Teatralna Miasta Siedlce**

Musicalowa opowieść o przyjacielskim i pomocnym bałwanku. Czy pomoże rozwiązać problemy zagubionego pingwinka i niewrażliwej Królowej? Może z pomocą przyjaciół Pana Cukierka i Wielkiego Poety przywrócą radość i szczęście w lodowej krainie? Jak potoczy się ta historia? Kto wie czy do odmienionej krainy zawita Święty Mikołaj. Nie zabraknie wątków edukacyjnych. Zima bywa niebezpieczna i zabawy na lodzie mogą się rożnie skończyć. Lód bywa kruchy. Doskonała oprawa muzyczna. Mnóstwo śpiewu i ruchu scenicznego przyciągną uwagę odbiorcy, który przy okazji zabawy wyciągnie wiele pouczających wniosków i bajkowych morałów.

6 GRUDNIA
SPEKTAKL

KRAINA ŚPIOCHÓW

godz. **9:00, 11:00, 13:00, 17:00**
miejsce: **Bialskie Centrum Kultury**
Scenariusz: **Marta Guśniowska**
Reżyseria: **Robert Protasewicz**
Obsada: **aktorzy Teatru ES**

Niejeden rodzic zgodzi się z nami, że o koszmarach sennych należy rozmawiać i szukać antidotum na męczącą wszystkich bezsenność dziecka. Toteż i kochający król, władca Krainy Śpiochów, dowiedziawszy się, że jego córka spać nie może, wyrusza w drogę, aby zaradzić temu nieszczęściu. Wszak bezsenność zagraża zdrowiu i urodzie, a i Święty Mikołaj daje prezenty tylko tym dzieciom, które grzecznie śpią… Króla Śpiocha czeka wiele przygód i wiele osobliwych postaci przyjdzie mu poznać na szlaku swej wędrówki. Jest zabawa, jest nauka, są emocje – czyli to wszystko, co w teatrze najważniejsze.

7 GRUDNIA
SPEKTAKL KONKURSOWY

KOLACJA DLA GŁUPCA

X Ogólnopolski Festiwal Teatrów
Sztuka *plus* Komercja

godz. **19:00**
miejsce: **Scena Teatralna Miasta Siedlce**

Autor: **Francis Veber**
Producent: **Agencja Artystyczna Certus**
Grają: **Cezary Żak, Bartłomiej Topa, Małgorzata Pieczyńska, Agnieszka Więdłocha, Witold Dębicki, Michał Zieliński**
Reżyseria: **Cezary Żak**

Tytułowa „kolacja dla głupca" ma być jedną z wielu, które we wtorkowe wieczory Pierre Brochant, bogaty wydawca i człowiek sukcesu, urządza ze swoimi wpływowymi przyjaciółmi. Na każdą zapraszają wyjątkowych nieudaczników, będących nieświadomymi niczego obiektami kpin i uczestnikami konkursu na największego frajera.
Jak to często w komediach bywa, nieoczekiwany splot wydarzeń powoduje, niespodziewany zwrot akcji, w wyniku którego nie dochodzi do zaplanowanej kolacji, a spotkanie głównych bohaterów Pierra Brochanta i Francoisa Pignona przeradza się w arcyzabawny spektakl. W komiczny sposób ukazuje bohaterów, ich słabości i wady.
KOLACJA DLA GŁUPCA – to hit teatralny, od lat grany na deskach wielu światowych teatrów! To znakomita gra aktorska, wartka, zabawna akcja i zaskakujący finał.

10 GRUDNIA
SPEKTAKL

TEATR ES

KRAINA ŚPIOCHÓW

godz. **16:00**
miejsce: **Gminne Centrum Kultury w Mrozach**

11 GRUDNIA
SPEKTAKL
godz. **16:00**
miejsce: **Scena Teatralna Miasta Siedlce**

12, 13 GRUDNIA
SPEKTAKL
godz. **9:00, 11:00**
miejsce: **Scena Teatralna Miasta Siedlce**

Scenariusz: **Marta Guśniowska**
Reżyseria: **Robert Protasewicz**
Obsada: **aktorzy Teatru ES**

Niejeden rodzic zgodzi się z nami, że o koszmarach sennych należy rozmawiać i szukać antidotum na męczącą wszystkich bezsenność dziecka. Toteż i kochający król, władca Krainy Śpiochów, dowiedziawszy się, że jego córka spać nie może, wyrusza w drogę, aby zaradzić temu nieszczęściu. Wszak bezsenność zagraża zdrowiu i urodzie, a i Święty Mikołaj daje prezenty tylko tym dzieciom, które grzecznie śpią… Króla Śpiocha czeka wiele przygód i wiele osobliwych postaci przyjdzie mu poznać na szlaku swej wędrówki. Jest zabawa, jest nauka, są emocje – czyli to wszystko, co w teatrze najważniejsze. Autorką tej familijnej, bożonarodzeniowej bajki jest Marta Guśniowska.
Spektakle Rodzinnej Niedzieli w Teatrze i Teatru Mądrego Widza dofinansowane w ramach Kampanii Społecznej „Pozwól sobie na eMOCje" w ramach realizacji zadań Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii w 2022 roku.

9 GRUDNIA
WERNISAŻ WYSTAWY

RERTOSPEKTYWNA WYSTAWA PRAC IRENEUSZA PARZYSZKA

godz. **18:00**
miejsce: **Galeria Teatralna CKIS**

Wernisaż wystawy twórczości śp. Ireneusza Parzyszka – artysty grafika, wieloletniego pracownika CKiS. Na wystawie przypadającej w miesiącu pierwszej rocznicy śmierci artysty, zaprezentujemy część jego dokonań i prac, które nigdy wcześniej nie były prezentowane.

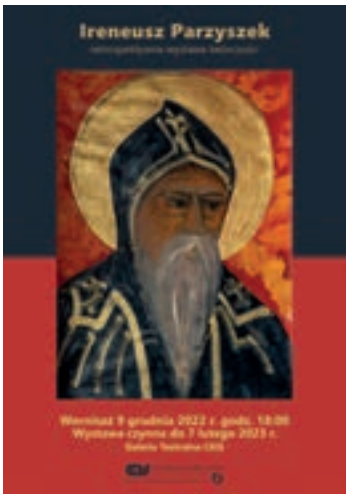

14 GRUDNIA
SPEKTAKLE EDUKACYJNE

SAMOTNI W TŁUMIE W KRAINIE MITÓW PLASTUSIOWY PAMIĘTNIK

godz. **8:30, 10:30, 12:00**
miejsce: **Scena Teatralna Miasta Siedlce**

Spektakle edukacyjne w wykonaniu artystów Narodowego Teatru Edukacji POLEST z Wrocławia.

15 GRUDNIA
KONCERT

MIĘDZYKULTUROWY KONCERT ŚWIĄTECZNY

godz. **19:00**
miejsce: **Scena Teatralna Miasta Siedlce**

Wykonanie: **Chór Miasta Siedlce pod dyrekcją Justyny Kowyni** oraz studenci **UPH**

W koncercie usłyszymy kolędy i pastorałki z wielu krajów świata. Utwory w języku polskim, ukraińskim, angielskim, łacińskim i włoskim wprowadzą wszystkich obecnych w nastrój nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia. W koncercie wezmą udział studenci Uniwersytetu Przyrodniczo Humanistycznego w Siedlcach. Koncert jest realizowany w ramach Projektu „Welcome to UPH" finansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach programu Welcome to Poland 2021 Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej.

17 GRUDNIA
KABARET

ZA GRANICĄ ŻARTU KABARET NOWAKI

XOgólnopolski Festiwal Teatrów
Sztuka *plus* Komercja

godz. **16:00, 19:00**
miejsce: **Scena Teatralna Miasta Siedlce**

Kabaret tworzą: **Adrianna Borek, Kamil Piróg, Tomasz Marciniak**

Połączenie energii i kreatywności tych trzech artystów tworzy zupełnie nowatorską jakość na polskiej scenie kabaretowej. Znani z wielu produkcji telewizyjnych m.in. Paranienormalni Tonight i Kabaret na żywo, gospodarze Płockich Nocy Kabaretowych oraz Polskiej Nocy Kabaretowej, uczestnicy wszystkich największych telewizyjnych festiwali kabaretowych. Ich żywiołem są jednak występy na żywo i bezpośredni kontakt z publicznością. To tu czują się jak ryby w wodzie, bawiąc widzów w sposób nieskrępowany i spontaniczny. Z chęcią podejmują się trudnej i ryzykownej rozmowy z publicznością, co przeradza się we wspólną i niepowtarzalną zabawę. Za granicą żartu to najnowszy program Kabaretu Nowaki, w którym publiczność zostanie zabrana w daleką rozrywkową podróż. Nowaki wznoszą kabaret w zupełnie nowy, kosmiczny wręcz wymiar. Daleko za granicą tego, co znaliście dotychczas znajdziecie zupełnie nowe skecze, premierowe postacie i śmiech jakiego jeszcze nie zaznaliście.

18 GRUDNIA
KONCERT

Gala zakończenia

XOgólnopolski Festiwal Teatrów
Sztuka *plus* Komercja

CHWYTAJ DZIEŃ

godz. **19:00**
miejsce: **Scena Teatralna Miasta Siedlce**

Śpiewający aktor, gwiazda topowych musicali, szerokiej publiczności znany z Biesiad Zbigniewa Górnego, Kabaretu Olgi Lipińskiej i grupy Tercet, czyli kwartet (którą tworzy z Hanną Śleszyńską, Piotrem Gąsowskim i Wojtkiem Kaletą) oddaje hołd wielkiemu artyście. Koledze z estrady. Rozmus i Wodecki spotykali się dziesiątki razy, podczas różnych występów estradowych, w kraju i za granicą. W spektaklu „Chwytaj dzień" Robert Rozmus – wykonując najsłynniejsze piosenki z repertuaru Zbigniewa Wodeckiego – wspomina te spotkania, przywołuje ludzi i miejsca. Prezentuje, nie tylko część bogatej twórczości Wodeckiego, wybitnego muzyka i kompozytora, ale także pokazuje go od bardziej prywatnej strony – jako świetnego kompana i przyjaciela, otwartego, skromnego człowieka, przemierzającego tysiące kilometrów, by nie zawieść swojej publiczności. Siłą projektu, oprócz wokalu Rozmusa, są aranże nagrane z udziałem orkiestry kierowanej przez Tomka Szymusia (autorami aranży są Tomasz Szymuś i Kuba Lubowicz). Do udziału w spektaklu Rozmus zaprosił utalentowaną altowiolistkę, multiinstrumentalistkę i wokalistkę Oliwię Kędziorę, która występowała m.in. u boku Edyty Górniak, Roda Stewarta, Placido Domingo, Andrei Bocellego, Maryli Rodowicz, Waldemara Malickiego i właśnie Zbigniewa Wodeckiego.

6 STYCZNIA
ORSZAK TRZECH KRÓLI

TEATR ES

NIECHAJ PROWADZI NAS GWIAZDA

miejsce: **centrum Miasta Siedlce**

„Niechaj prowadzi nas gwiazda" – pod takim hasłem już po raz dziesiąty odbędzie się w Siedlcach Orszak Trzech Króli. Tradycyjnie 6 stycznia 2023, w święto Objawienia Pańskiego, orszak przejdzie ulicami Siedlec. Na trasie orszaku uczestnicy będą mogli obejrzeć centralną scenkę – Dwór Heroda i walkę dobra ze złem, którą zaprezentują aktorzy Teatru ES.

8 STYCZNIA
SPEKTAKL

RODZINNA NIEDZIELA w Teatrze

KOPYTA W GÓRĘ

godz. **16:00**
miejsce: **Scena Teatralna Miasta Siedlce**

9 STYCZNIA
spektakl

Teatr Bajka

godz. **9:00, 11:00**
miejsce: **Scena Teatralna Miasta Siedlce**

„Kopyta w górę!" to spektakl musicalowy o mikołajkowo - świątecznej tematyce w wykonaniu Teatru Kultureska, oparty na autorskim scenariuszu. Przedstawienie, dzięki świątecznej oprawie scenicznej (scenografii i kostiumom), świątecznej autorskiej muzyce i świątecznej fabule przeniesie widzów w wyjątkowy świat magii. Gwarantujemy 60 minut rodzinnej rozrywki, pełnej dobrego humoru, zachwycających postaci i wspólnej zabawy! Spektakl pokazuje dzieciom, że marzenia się spełniają, a każdy dzień można uczynić świętem. Dzieci będą miały okazję aktywnie uczestniczyć w spektaklu - staną się uczestnikami rozgrywającej się akcji, dzięki interaktywnemu charakterowi widowiska. Wszystko już gotowe - Renifer Renia i Renifer Rózia ostrzą kopyta i ćwiczą piruety na nocną podróż z saniami pełnymi prezentów. Choć wszystko działa bezbłędnie, jak za każdym razem - w tym roku renifery czeka niespodzianka. Zapewne o tym nie wiecie, ale raz na tysiąc lat św. Mikołaj pozwala ciągnąć swoje sanie innemu zwierzęciu pociągowemu niż reniferowi. W tym roku do reniferów dołączy nieoczekiwany gość, dzięki któremu na biegunie zrobi się przezabawnie. Jak to się stało, że do zaprzęgu reniferów dołączył Osiołek Olek? Czy to pomyłka? Co zrobić, kiedy na biegunie szaleje burza elektromagnetyczna i wszyscy, łącznie z Mikołajem, tracą swoje magiczne moce? Jakie tajemnice skrywa św. Mikołaj?

7 STYCZNIA
KONCERT ŚWIĄTECZNY

WARSAW JAZZ SINGERS

godz. **17:00**
miejsce: **Scena Teatralna Miasta Siedlce**

Soprany: **Katarzyna Kazanowska, Justyna Kłak, Agnieszka Podsiadło**
Alty: **Katarzyna Podlaska, Iwona Oknińska, Ewa Markowska**
Tenory: **Adam Czaplicki, Mateusz Cedzidło, Jędrzej Lepieszko**
Basy: **Jacek Anusz, Łukasz Habib**
Sekcja instrumentalna:
Piano: **Mariia Tsapenko**
Perkusja: **Damian Borowski,** Bas: **Oskar Cis**
Prowadzący i dyrygent : **Mateusz Menich**

Grupa jest jedynym w Polsce zespołem, który w repertuarze ma standardy jazzowe, które śpiewa w aranżacjach 4 i 5 głosowych, korzystając z twórczości najbardziej znanych amerykańskich, angielskich aranżerów muzyki wokalnej. Tworzą również własne kompozycje i aranżacje. Swingują, scatują, śpiewają ballady, w stylu acapella, barbershop i z sekcją instrumentalną. Ich wykonania są pełne uśmiechu, radości, profesjonalizmu. Sednem ich twórczości jako zespołu, jest zamiłowanie do śpiewania w bliskim wielogłosie, gdzie konsonans i dysonans ciągle idą w parze - co jest charakterystyczne dla harmonii jazzowych. Zaśpiewają najbardziej znane amerykańskie i angielskie „Christmas Songs", a także własne interpretacje Polskich kolęd na Jazzowo.

13 STYCZNIA
KONCERT

COHEN-OKUDŻAWA-STACHURA-KONDRAK

godz. **19:00**
miejsce: **Scena Teatralna Miasta Siedlce**

Jan Kondrak to głos - wielki głos. Co do skali i siły pewnie największy spośród polskich głosów bardowskich. Jest cenionym autorem i kompozytorem. Pisze dla siebie i innych, na przykład dla Marka Dyjaka. Kojarzony z wyjątkową piwnicą artystyczną jaką jest Lubelska Federacja Bardów. Ma na koncie jedenaście płyt z LFB i osiem solowych dokonań. Z klasą sięga po klasykę piosenki autorstwa Leonarda Cohena, Boba Dylana, Edwarda Stachury, Bułata Okudżawy, Włodzimierza Wysockiego, Stinga czy Jacka Kaczmarskiego.

15 STYCZNIA
SPEKTAKL

ODJECHANA FARSA

godz. **19:00**
miejsce: **Scena Teatralna Miasta Siedlce**
Obsada: **Joanna Koroniewska, Piotr Szwedes**

Najbardziej odjechane i nieprzewidywalne dwie godziny twojego życia. Obejrzenie „Odjechanej farsy" może być przyczyną niemożności powstrzymania śmiechu i grozi intensyfikacją dobrego humoru. Przed wizytą u nas skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą. A potem, niezależnie co powiedzą… i tak przyjdź na „Odjechaną farsę". Najwyżej umrzesz ze śmiechu…

18 STYCZNIA
KONCERT

KOLĘDA ŁĄCZY

godz. **10:00**
miejsce: **Scena Teatralna Miasta Siedlce**

Integracyjny Koncert Kolęd i Pastorałek „Kolęda łączy" organizowany przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Stoku Lackim.

26 STYCZNIA
SPEKTAKL

ANTYGONA

godz. **9:00, 11:00, 19:00**
miejsce: **Scena Teatralna Miasta Siedlce**
Reżyseria i muzyka: **Robert Protasewicz**
Obsada: **Teatr ES**

Historia ciągle aktualna. Ponadczasowy dramat, który na stałe wpisał się do kanonu lektur jako pozycja obowiązkowa. Przedstawienie to ma charakter snu. I tak jak sen, jest wyobrażeniem z wieloma niedopowiedzeniami. Język dramatu antycznego miesza się z mową potoczną, a antyczne postacie przybierają formy teraźniejszych odpowiedników, co pozwala na większe zrozumienie poetyckiego tekstu. Całość widowiska dopełnia przejmująca muzyka ilustracyjna oraz piosenki podane w formie musicalowej.

REKLAMA

ASAJ
kompleksowo i profesjonalnie

UL. TETMAJERA 1
SIEDLCE
WWW.ASAJ.PL

- ELEKTRYKA
- FOTOWOLTAIKA
- OŚWIETLENIE
- ENERGETYKA
- HYDRAULIKA
- POMPY CIEPŁA
- REKUPERACJA
- KLIMATYZACJA

SPRZEDAŻ I USŁUGI

REKLAMA

STRUS DEVELOPMENT

STRUS DEVELOPMENT Sp. z o.o. | www.kstrus.pl

Budujemy już od ponad 30 lat.

BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ

Tel.: 500 151 041
e-mail: siedlce@kstrus.pl | Adres: Ul. Piłsudskiego 70

ROZMOWY TEATRALNE

ROZMOWA Z **Dariuszem Niebudkiem aktorem teatralnym i filmowym**

Teatr stale mnie inspiruje...

fot. Dorota Prynda

■ Urodził się Pan w Kielcach, ale od wielu już lat jest Pan kojarzony z ziemią śląską. Dlaczego zdecydował się Pan przenieść życie na Śląsk i czy z perspektywy czasu myśli Pan, że to była dobra decyzja?

Nie wierzę w istnienie życiowych przypadków. Myślę, że to był rodzaj przeznaczenia. Urodziłem się w Kielcach, ale pomieszkiwałem też przez jakiś czas w Krakowie i Warszawie. Zupełnie znienacka dostałem propozycję pracy w Teatrze Rozrywki w Chorzowie. Przyznam, że do tego momentu na Śląsku byłem raz i absolutnie nie sądziłem, że jeszcze kiedyś tam trafię. Życie to zweryfikowało. Jestem związany z województwem śląskim już od ponad 36 lat, stąd pochodzi moja żona, w Chorzowie i Tychach rodziły się również moje dzieci. Od lat mam tu pracę w okolicznych teatrach, pokochałem bogatą kulturę tego regionu, jego historie i obyczaje, a nawet język. Chyba mogę powiedzieć, że to była dobra decyzja. Może gdybym trafił w inny rejon Polski, albo świata np. na Lazurowe Wybrzeże, czy w jakieś inne ładne miejsce, moje życie potoczyłoby się inaczej i też byłbym z niego zadowolony. Nie planuję jednak przeprowadzki i myślę, że wypełniam tutaj rodzaj mojego życiowego zadania. Osiadłem na tej ziemi i stałem się w jakimś sensie tłumaczem Śląska dla Polski oraz tłumaczem Polski dla Śląska, bo nie ma co ukrywać, że to są dwie różne rzeczywistości.

■ Na pewno ma Pan świadomość, że w dyskusji publicznej wciąż gorący pozostaje temat autonomii Śląska. Jak Pan myśli, czy jakiekolwiek administracyjne zmiany są dla tego regionu konieczne?

Mieszkam na Śląsku już kilkadziesiąt lat i mogę powiedzieć, że specyfika tego regionu jest kompletnie nierozumiana w centralnej Polsce. Przypuszczam, że podobne rozterki dzieją się na Pomorzu Zachodnim, czy też w okolicach Warmii i Mazur. Tak naprawdę autonomia przydałaby się każdemu regionowi w Polsce, ale nie można jej mylić z separacją. Cały Stary Kontynent od Portugalii przez Hiszpanię, Francję, Anglię, Włochy oparty jest na małych ojczyznach, które zachowują swoje unikalne obyczaje i odrębny język. Pielęgnują tym samym własną autonomię i odrębność kulturową, która dla każdego powinna być niezwykle ważna. Człowiek jest istotą społeczną, ale też plemienną. Mam wrażenie, że Polska już od dłuższego czasu zdaje się być kompletnie zunifikowana. Ludzie w centralnej części kraju nie mają świadomości do jakiego regionu należą Kielce i rzeczywiście można się w takich definicjach pogubić. Nie wiem jak jest w Siedlcach, ale przypuszczam, że ludzie też mają nie lada problem, żeby na 100 % stwierdzić, czy są potomkami Mazowszan, czy też plemion Podlasia. Warto przypomnieć, że Polskę założyły dwa plemiona, czyli Polanie i Wiślanie. Jedno miało siedzibę w Wielkopolsce, a drugie w Małopolsce. Mam wrażenie, że często ignorujemy tę historię. Jesteśmy dziś jedną Polską i niech tak zostanie, ale szanujmy swoją odmienność plemienną, bo nie uważam żeby było w niej coś złego. Autonomia nie musi mieć związku z regulacjami systemu państwowego, ale ważna jest chociażby możliwość pisania w różnych językach, czy dialektach bez narażania się na pogardę pozostałej części kraju.

■ W którym momencie i w jakich okolicznościach zrozumiał Pan, że aktorstwo jest jedyną słuszną drogą, którą chce Pan podążać w swoim zawodowym życiu?

Szczerze mówiąc jeszcze tego nie zrozumiałem. Wciąż dojrzewam do pewnych rzeczy, choć wykonuję ten zawód już przeszło 30 lat. Od dziecka chciałem być aktorem, ale nie miałem pewności czy to jest wyłącznie mój kaprys, a może bardziej rodzaj przeznaczenia. Dziś jestem skłonny twierdzić, że to przeznaczenie, tym bardziej że nie umiem już w życiu nic innego robić i po prostu jestem skazany na ten fach. Cieszę się, że wciąż mam w tej profesji pasje, bo bez tego trudno wytrwać w tej robocie. Często powtarzam młodym ludziom, że aktorstwo tak naprawdę nie jest zawodem, a nieustającym pasmem różnych zawodów.

Jest Pan aktorem z wieloletnim doświadczeniem zarówno scenicznym, jak i estradowym. Jak Pan sądzi, co jest największym trudem pracy aktora?
Najtrudniej jest wytrwać. Człowiek musi się cały czas rozwijać i uczyć nowych rzeczy. Ta praca nie daje komfortu rutyny jak w innych branżach, że człowiek poznając pewne tajniki może je bezwzględnie wykorzystywać przez długie lata swojej kariery. Aktorstwo jest rzemiosłem, które wymaga stałego doskonalenia i pracy nad sobą. Często jesteśmy oceniani powierzchownie poprzez blichtr oklasków po spektaklu, ale prawda jest taka, że te kilka minut oklasków po występie poprzedzają miesiące prób i ciężar mozolnych przygotowań.

Nie sposób wymienić nawet połowy projektów teatralnych, w których brał Pan udział, ale rola Piotra w rock-operze Jesus Christ Superstar A. L. Webbera i T. Rice'a to była naprawdę duża rzecz. Jak Pan wspomina pracę przy tym widowisku?
Oczywiście, że rola Piotra w jednej z pierwszych polskich realizacji słynnej opery „Jesus Christ Superstar" w Teatrze Rozrywki w Chorzowie to był dla mnie wyjątkowy angaż. Miałem przyjemność wystąpić w doskonałej obsadzie, m.in. z Maciejem Balcarem, solistą grupy Dżem w roli Jezusa, Januszem Radkiem w roli Judasza, czy też Marią Meyer w roli Marii Magdaleny. Całość wyreżyserował Marcel Kochańczyk, znakomitą robotę w tym przedstawieniu wykonał również choreograf Jarosław Staniek. Spektakl ten cieszył się ogromną popularnością, myślę że po latach mogę wspomnieć, że było to jedno z tych przedstawień na które przyjeżdżali ludzie z całej Polski, od Szczecina poprzez Olsztyn, Gdańsk, Lublin, Białystok, Przemyśl, Rzeszów, Kraków, Wrocław i Zieloną Górę. Było to dla mnie fantastyczne przeżycie, ale uważam, że najważniejszym spektaklem w mojej karierze był musical „Producenci" w reżyserii Michała Znanieckiego. Prawdziwa legenda, graliśmy ten tytuł nieprzerwanie przez 13 lat i to on przyniósł mi Złotą Maskę za dwie role – Maxa Białystoka oraz Rogera de Bill'a.

CHCIAŁBYM KIEDYŚ STWORZYĆ WAŻNE I POTRZEBNE DZIEŁO UKAZUJĄCE, ŻE HISTORIA NIE ZACZĘŁA SIĘ OD DZIŚ, A ŚWIAT NIE POWSTAŁ W XXI W. WARTO UŚWIADOMIĆ SOBIE, ŻE W GRUNCIE RZECZY CZŁOWIEK OD TYSIĘCY LAT JEST TAKI SAM, ZE SWOIMI MARZENIAMI, SŁABOŚCIAMI, INSTYNKTAMI, WADAMI, CHORYMI AMBICJAMI, ALE TEŻ ZE SWOJĄ DOBROCIĄ, LITOŚCIĄ, MIŁOŚCIĄ, KREATYWNOŚCIĄ, WOLNOŚCIĄ ITD.

W której przestrzeni swojej pracy artystycznej czuje się Pan najlepiej, czy jest to reklama, film, estrada, teatr, a może dubbing?
Moim matecznikiem jest teatr i myślę, że tak już zostanie. Cokolwiek jeszcze mi w życiu przyjdzie robić, to ja wyrosłem w teatrze, teatr jest we mnie zakorzeniony i to właśnie z nim czuję najsilniejszą więź. Estradę postrzegam jako wspaniałą przygodę wczesnej młodości, choć oczywiście zdarza mi się na niej i teraz występować i współpracować np. z telewizją, ale traktuję to jako zajęcie dodatkowe. Film z kolei jest dla mnie sferą nie do końca odkrytą i wciąż istnieją tam rezerwy, w których mógłby się realizować. Chciałbym jeszcze kiedyś zagrać coś fajnego, ważnego i przede wszystkim satysfakcjonującego. Do dubbingu nie mam specjalnych predyspozycji, nie czytam awista i kosztuje mnie to wiele wysiłku, ale mimo to mam na swym koncie kilka dubbingowych ról.

Czy posiada Pan jakieś zawodowe marzenie, którego jeszcze nie udało się zrealizować?
Jak byłem młody marzyłem wyłącznie o Hamlecie. Z biegiem czasu lista rzeczy, które chciałbym jeszcze zrobić staje się znacznie dłuższa i zarazem coraz mniej prawdopodobna w realizacji (śmiech). Cały czas inspiruje mnie teatr i próba tłumaczenia klasyki na współczesność. Zastanawiam się co może przekazać współczesnemu człowiekowi stara literatura teatralna. Chciałbym kiedyś stworzyć ważne i potrzebne dzieło ukazujące, że historia nie zaczęła się od dziś, a świat nie powstał w XXI w. Warto uświadomić sobie, że w gruncie rzeczy człowiek od tysięcy lat jest taki sam, ze swoimi marzeniami, słabościami, instynktami, wadami, chorymi ambicjami, ale też ze swoją dobrocią, litością, miłością, kreatywnością, wolnością itd.

4 lutego wystąpi Pan na Scenie Teatralnej w Siedlcach w przedstawieniu „Ni pies, ni wydra, coś na kształt miłości". Gdzie jeszcze można będzie Pana oglądać w najbliższym czasie?
Przyznam, że staram się żyć dniem bieżącym, ewentualnie żyję tym co mam zapisane w kalendarzu na nadchodzący tydzień. Dlatego jak ktoś mnie pyta o moje najbliższe plany zawodowe, to odsyłam na moją stronę www.dariuszniebudek.pl oraz FB czy Instagrama lub do mojej menedżerki Agnieszki Perzyńskiej. Miesiąc luty na ten moment wydaje mi się być dość odległy, ale bardzo się cieszę możliwością powtórnego przyjazdu do Siedlec. Spektakl „Ni pies, ni wydra, coś na kształt miłości" to styl kabaretu literackiego z dawnych lat. Świetny tekst, doskonała muzyka autorstwa Jarka Babuli oraz cudowna rola Beaty Zarembianki, osobiście już się nie mogę doczekać spotkania z publicznością w Siedlcach i mam nadzieję, że będę tam do Państwa jeździł regularnie, bo Scena Teatralna Miasta Siedlce to niezwykle urokliwe i klimatyczne miejsce, do którego miło wracać.

Występuje Pan w kilku produkcjach rzeszowskiego Ave Teatru, proszę opowiedzieć o początkach tej owocnej współpracy.
Początki naszej współpracy sięgają lat 90 tych. Poznałem wówczas w Teatrze Polskim w Bielsku Białej młodziutką, prześliczną aktorkę Beatę Zarembiankę, która już wtedy zdradzała ogromny talent, a swą urodą onieśmielała wszystkich. Po wielu latach od tamtego spotkania zadzwonił do mnie znakomity reżyser Marcin Sławiński. Reżyserował sztukę w prywatnym teatrze w Rzeszowie, a jakiś czas wcześniej pracował dla teatru w Zabrzu, w którym ja grałem. Tym sposobem zaproponowano mi gościnny występ w Rzeszowie. Chciałem być odpowiedzialny, dlatego poprosiłem o miesiąc do namysłu. Finalnie Beata Zarembianka na moją odpowiedź czekała 3 miesiące, ale musiałem mieć pewność, że podejmując się takiej współpracy znajdę czas na występy w Rzeszowie i nie wystawię tych ludzi do wiatru po miesiącu prób. Współpracuję z Ave Teatrem z Rzeszowa już od 6 lat i muszę powiedzieć, że duet z Beatą Zarembianką to jedna z najfajniejszych rzeczy, jakie mi się w życiu przytrafiły. Znamy się absolutnie na pamięć, nie musimy na siebie nawet patrzeć, żeby wiedzieć co kto myśli i co kto czuje, a to bezpośrednio przekłada się na efekty pracy na scenie.

Być może szykują się jakieś nowe projekty i wyzwania, o których może Pan już dziś wspomnieć?
Nic spektakularnego nie przychodzi mi do głowy. Na razie eksploatujemy już przygotowane tytuły. Wygląda to trochę jak kierat pracy w biurze, czyli dojazd, próba, spektakl i tak w kółko.

Jak odpoczywa Dariusz Niebudek?
Bezpośrednio po wysiłku najlepiej odpoczywam leniuchując. Staram się również w wolnych chwilach pielęgnować swoje pasje. Uważam, że to coś niesamowitego jak człowiek nauczy się coś kochać w wieku szkolnym i potem w mniejszym lub większym stopniu to z nim zostaje już na całe życie. Jestem kibicem sportowym, we wczesnej młodości byłem narciarzem biegowym, grałem też w piłkę nożną. Zawsze lubiłem sport i do dziś bardzo doceniam momenty, kiedy mogę się skupić wyłącznie na sporcie i zwyczajnie odpocząć. Moimi najnowszymi pasjami i największą miłością są moje dwie wnusie. Zwariowałem na ich punkcie i nawet śmiem podejrzewać, że jest w tym pewna wzajemność, bo czuję, że one mnie akceptują, to dla mnie najwyższy wymiar szczęścia. Poza tym lubię wyjazdy, lubię poznawać nowe miejsca i nowych ludzi.

Czego mogę Panu życzyć w zbliżającym się wielkimi krokami Nowym 2023 Roku?
Dalszej możliwości realizowania się w pracy i poczucia spełnienia, bo to jest ogromnie ważne i niech to co się obecnie dzieje dalej trwa i niech się kręci. Być może trochę więcej siły, więcej zdrowia, no i może trochę mniej pracy, ale za lepsze pieniądze (śmiech). No i przede wszystkim, żebym dostał jak najwięcej możliwości patrzenia na to jak dorastają moje cudowne wnuczki. Poza tym życzyłbym sobie owocnego spotkania z widzami w Siedlcach, bo będzie to dla mnie ważny punkt w moim noworocznym kalendarzu.

Dziękuję za rozmowę.
Łukasz Marciniak

WEJDŹ DO ŚWIATA FILMU
www.novekino.pl

OZDOBA ŚWIĄTECZNA

ZRÓB TO SAM

wyciąć wzdłuż linii
zagiąć wzdłuż linii
skleić gałązki

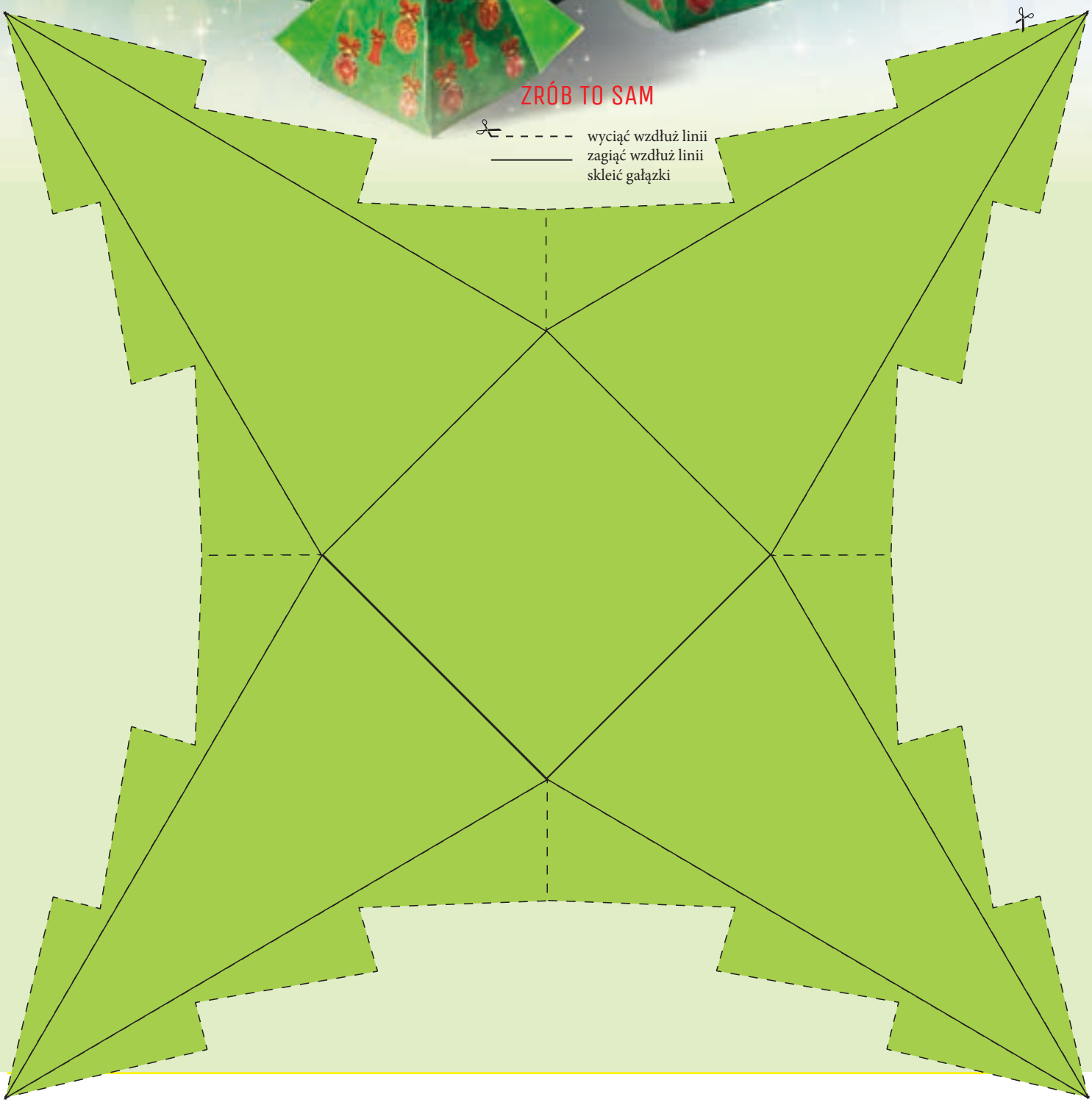

OZDOBA ŚWIĄTECZNA DO SAMODZIELNEGO WYKONANIA

CENTRUM KULTURY I SZTUKI
im. Andrzeja Mężeryckiego
SCENA TEATRALNA MIASTA SIEDLCE

życzy
Wesołych Świąt

WYWIAD ARCHIWALNY

ROZMOWA Z Jerzym Połomskim piosenkarzem estradowym

Śpiewam piosenki z tekstem

14 LISTOPADA 2022 ROKU ZMARŁ JERZY POŁOMSKI, ARTYSTA ESTRADY, PIOSENKARZ, CZŁOWIEK, KTÓREGO DZIAŁALNOŚĆ ARTYSTYCZNA ODCISNĘŁA WIELKIE PIĘTNO W POLSKIEJ KULTURZE. 7 LISTOPADA 2013 ROKU ARTYSTA KONCERTOWAŁ W NASZEJ SALI TEATRALNEJ. PO KONCERCIE PRZEPROWADZIŁEM Z NIM WYWIAD, CHOĆ TAK NAPRAWDĘ BYŁA TO ROZMOWA O ŻYCIU. I TERAZ CHCEMY PAŃSTWU TĘ ROZMOWĘ, TEN WYWIAD PRZYPOMNIEĆ.

Mam wielką tremę przed tym wywiadem, a raczej rozmową. Drodzy Państwo, moim rozmówcą jest Pan Jerzy Połomski. Witam, Panie Jerzy!
Witam Pana, proszę Pana, ja również miałem tremę przed dzisiejszym występem tu na siedleckiej scenie, ponieważ w Siedlcach byłem bardzo dawno temu. Ale Pan i ja uprawiamy takie zawody, w których jak mi się wydaje, łatwo się zmobilizować.

Na początku koncertu miałem takie wrażenie, że był jakiś niewielki dystans pomiędzy Panem , a publicznością. I w pewnym momencie, zupełnie nagle stało się coś, co ten dystans absolutnie zniwelowało. Jak Pan wyczuwa to, że publiczność jest taka, a nie inna, że publiczność np. patrzy na Pana tak troszkę z boku?
Proszę Pana! Po tak długiej nieobecności w tym mieście, ludzie zwyczajnie przez pierwsze dwie, trzy piosenki są zainteresowani tym, jak człowiek wygląda, jak się porusza, co z jego głosem. To jest takie taksowanie; czy się sprawdza, czy się postarzał, czy się zmienił, a jeżeli tak, to jakie zmiany zauważą. Potem jak już to wszystko ustalą, gdzieś w swojej podświadomości, dopiero wtedy zaczynają bardziej interesować się tekstem śpiewanych piosenek. Dzisiaj zaoferowałem widowni piosenki z tekstami, które coś wyrażają, poruszają pewne prawdy życiowe, które ja sam zaakceptowałem. Zwykle publiczność przychodzi na koncerty, kiedy mnie bardzo długo nie widzi, kiedy ogląda mnie tylko w telewizji. Chcą usłyszeć na żywo znane piosenki takie jak „Bo z dziewczynami", czy „Cała sala śpiewa z nami". Mają nadzieję, że będą rączki w górę, a tu nagle widzą, że śpiewam troszeczkę inny repertuar, taki który oczywiście bardziej odpowiada mojemu wiekowi. To już osiemdziesiątka, a ona swoje znaczy i chociaż swój wiek traktuję naturalnie, to jednak zobowiązuje on do śpiewania piosenek z tekstem czyli takich, które wyrażają to, co mnie się podoba. Piosenki typowo rozrywkowe: że opowiadam, że cała sala, że dziewczyny są takie czy takie, nic nie mówią o mnie jako wykonawcy, o moich gustach, o doborze repertuaru. Piosenki z tak zwanymi tekstami, wyrażającymi moje zainteresowania po prostu sprawiają, że ciągle śpiewam. Nie wyobrażam sobie tego zawodu opartego wyłącznie na piosenkach typowo rozrywkowych. To by mi nie sprawiało przyjemności. W moim wieku piosenki stricte rozrywkowe mogą być tylko dodatkiem, pewnym urozmaiceniem repertuaru.

Ale wszystkie Pana piosenki są z tekstami, nawet te, o których Pan mówi, że są to piosenki stricte rozrywkowe. Tam jest tekst tworzący pewną całość. W związku z tym to jest Pańska interpretacja.
Zgadzam się z tym! Nawet śpiewając piosenki bez głębszego podtekstu trzeba zaaranżować, przekazać pewien nastrój zabawy, zdziwienia, trzeba to po prostu rozegrać. Pomagają mi w tym moje umiejętności, które wyniosłem ze szkoły aktorskiej i doświadczenie nabyte przez lata śpiewania. Wszystko to spowodowało, że nie jestem refrenistą tylko załatwiam pewne sprawy. Cieszę się, że publiczność w Siedlcach szalenie miło mnie przyjęła i zaakceptowała, co było wzruszające. Stało się tak być może dlatego, że od dawna, bo od 10 lat mnie tutaj nie widziano, a ja się zmieniłem i mam tego świadomość.

Panie Jerzy, nie chciałbym opowiadać tylko samych przyjemnych rzeczy, ale chciałbym porozmawiać otwarcie.
Niech się Pan nie wstydzi, artyści bardzo lubią jak ich się chwali! To oczywiście żart.

Pamiętam, trzynaście lat temu miałem przyjemność pracować z Panem w Sali Kongresowej podczas koncertu „Pożegnanie XX-go wieku", w którym brało udział wielu artystów, tzw. czołówka polskiej estrady. Widząc Pana dzisiaj muszę powiedzieć, że Pan się w ogóle nie zmienia. Jak Pan to robi?
To nie zależy ode mnie. Cały czas dysponuję tym, na co mi natura, czy opatrzność pozwala. Nie muszę oszukiwać, nie spekuluję, po prostu obracam tymi możliwościami, które mam, a że głos mi do-

fot. archiwum CKiS

WYWIAD ARCHIWALNY

pisuje, to już nie moja wina. Rzeczywiście moje pokolenie miewa kłopoty z głosem, niektórzy nawet rezygnują z występów. Jeżeli mi by się to przydarzyło, to bym to przyjął jako dobrodziejstwo losu, ponieważ trzeba przyjmować warunki, jakie daje natura. Może bym śpiewał wtedy mniej trudne piosenki? Trzeba się dostosowywać do swoich możliwości fizycznych.

■ **Trudno jest nie zauważyć Pańskiej działalności estradowej, jednak miał Pan okres blisko dwudziestoletni, kiedy Pan się wycofał z mediów, a który jak mam wrażenie, przyniósł Panu korzyści. Okazuje się, że na Pańskie koncerty przychodzi publiczność ze wszystkich pokoleń, a obecnie przecież słucha się innej muzyki, bardziej rytmicznej, jak sam Pan mówi, wykrzyczanej.**

Może zwyczajnie publiczność lubi różne rodzaje muzyki i mój rodzaj śpiewania też akceptuje, co dobrze świadczy o odbiorcach. Ja zawsze śpiewałem tak jak śpiewam. Oczywiście ciągle udoskonalam moje interpretacje, bo to co Państwo mają na płytach nagranych 40 - 50 lat temu nie odzwierciedla nastrojów, które teraz prezentuję publiczności. To były piosenki w moim tzw. młodym wykonaniu, a teraz proponuję słuchaczom troszkę inne interpretacje, pogłębione, bardziej aktorskie, I myślę, że „tu jest pies pogrzebany". Państwo zaakceptowaliście mnie takim, jakim jestem teraz. Nie dostrzegacie żadnych ubytków w głosie, co powiedzmy sobie, byłoby naturalne. Na razie los mi tego oszczędza, za co jestem mu wdzięczny. Nie muszę nic zmieniać i proszę sobie wyobrazić, że nie zmieniłem dotychczas w żadnej piosence tonacji! Może czasem są lepsze czy gorsze okresy, wtedy więc śpiewa się pewne rzeczy „par force", ale na ogół jest wszystko u mnie w porządku, nie mam żadnych tego typu problemów.

■ **Mimo różnej muzyki, która nieustannie się zmienia, Pana utwory niezmiennie prezentuje się w mediach. Gdzie tkwi ich siła?**

To dlatego, że ja po prostu nie oszukuję. Kiedy daję taką czy inną interpretację, robię to zawsze z taką samą wiarą i przekonaniem. Nie traktuję ich tylko wokalnie, ale staram się przekazać sytuacje, nastroje, uczucia im towarzyszące, jestem w tym wszystkim dosłowny. Nie „przelatuję" tego materiału, bo ambicja i dyplom aktorski nie pozwalają na traktowanie ich byle jak. Jeżeli autor wysilił się i napisał dobry tekst, to chcę przekazać to, co miał w intencjach. Z szacunku do niego należy więc, nie tylko melodyjnie i lekko zaśpiewać, trzeba postarać się, żeby utwory te dotarły do słuchaczy również przez interpretację, przez samoprzekonanie wykonawcy, że to jest coś wartościowego. Jeżeli traktuje się swój zawód serio, to ludzie to docenią.

■ **Kiedy obserwuje się Pańską drogę artystyczną widać, że ma Pan szczęście do kompozytorów i tekściarzy.**

Tak się potocznie o nich mówi, chociaż to są autentyczni poeci. Jeżeli śpiewam „Moja miła, moja cicha", to był to Ireneusz Iredyński, jeżeli śpiewam teksty Adama Kreczmara też był to poeta z prawdziwego zdarzenia, czy Osiecka, chociaż jej akurat miałem za mało. Nagrywałem kiedyś do radia jakieś jej piosenki, ale to był okres socjalizmu, którego tematyka mnie nie bardzo frapowała. Z całego mojego dorobku z Osiecką zostałem tylko przy "Mojej młodości". Osiecka w dużej części pisała o sobie, nic nie informując się o tym, jaka była ta moja młodość. Ja to zaakceptowałem, z tym że robię komentarze. A' propos komentarzy: wydaje mi się, że troszkę ubarwiam ludziom odbiór moich piosenek przez słowo wiązane, do którego nigdy się nie przygotowuję. Efekt jest taki, że na każdym koncercie mówię zupełnie co innego, ale związanego konkretnie z prezentowanymi piosenkami. Słowo zawsze troszeczkę wzbogaca odbiór, usprawiedliwia dlaczego akurat tę piosenkę zaśpiewałem. Ponadto wydaje mi się, że należy pamiętać o nazwiskach godnych zapamiętania. My artyści jesteśmy teraz przekaźnikami pamięci o nich, ponieważ tych poetów już dawno nie ma wśród nas. Ja o nich pamiętam śpiewając ich piosenki, a niedługo to mnie będą Państwo wspominali, że był taki.

■ **Ma Pan również zaskakujące przygody artystyczne, jak choćby ta z zespołem BigCyc.**

To był ich pomysł, jakiś taki gest, ale w końcu uważam, że dobrze żeśmy się zetknęli, bo chłopaki robią to co robią z przekonaniem i dowcipem. Dobrze było się po prostu znaleźć wśród nich na okres tej pioseneczki. Nie miało to znamion ścisłej współpracy czy dalszego ciągu, ponieważ ani mnie ani im nie o to chodziło. To była przygoda i dla nich, i dla mnie, i dla publiczności.

■ **Jest Pan absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Pogdybajmy co by było, gdyby Jerzy Połomski nie nagrał pierwszych piosenek dla radia i został jednak aktorem, a nie piosenkarzem?**

Byłbym przeciętnym aktorem, byłbym "refrenistą". Jeżeli widziałem, że profesor Sempoliński czy profesor Bardini traktują mnie poważnie, a nawet

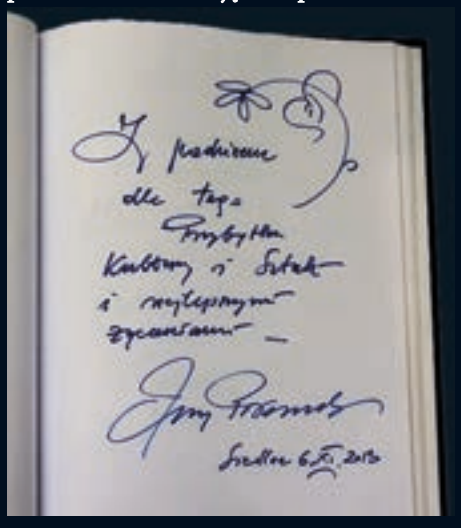

kiedyś Sempoliński napisał, że jedynym powodem do dumy w jego siedemnastoletniej pracy profesorskiej w Szkole Teatralnej byłem ja, to sprawiło mi to niesłychaną przyjemność, ponieważ byłem wtedy smarkaczem, a jednak mnie doceniano. Nie jest sztuką jak się skończy osiemdziesiąt lat zbierać miłe słowa, bo to w pewnym sensie jest zrozumiałe, chociaż i do tego mam dystans. To zdanie profesorskie spowodowało, że zainteresowały mnie piosenki z przekazem tekstowym. Oczywiście lubię także piosenki melodyjne czego rzadko doszukuję sie u młodego pokolenia. Oni głównie wyrażają się w tekście, rzadko natomiast zdarzają się naprawdę nośne i piękne melodie. Trudno o ten towar.

■ **Mówi Pan, że śpiewa piosenki melodyjne takie, które sam lubi. Ale przecież trudno przejść przez życie, przez pracę na estradzie, nie zauważając takich wykonawców jak Led Zeppelin, jak Deep Purple, czy choćby nasze Czerwone Gitary. To muzyka big beatowa, rock'owa wręcz. I co Pan na to?**

Akceptowałem ją, byłem wręcz zachwycony. Uważam, że Seweryn Krajewski powinien szybko wrócić z Chicago do kraju i komponować nowe, piękne melodie. W pełni aprobuję obecną muzykę. Młodzież ma swoją modę, piosenka się zmienia, w związku z czym należy ze zrozumieniem do nich podchodzić. Jeżeli tylko wykonawcy są tknięci prawdą, a nie pozerstwem i nadmierną pewnością siebie, jest to dla nas natychmiast czytelne i wartościowe. Czasem młodzi artyści nie umieją przekazać tego co im się podoba. Otóż trzeba szukać prawdy w samym sobie, nie patrzeć tylko na innych, po prostu należy sprzedawać swoją prawdę.

■ **Panie Jerzy to w takim razie proszę mi powiedzieć, kto z obecnych młodych wykonawców jest tą prawdą zarażony?**

Bardzo często mam to wrażenie, chociaż przeważnie jest to siłą rzeczy zwykle początek drogi artystycznej. Tu wszystko się może diametralnie zmienić w każdej chwili. W otoczeniu młodego artysty potrzebna jest osoba, której będzie on wierzył i która będzie mu mądrze doradzać. Młodzi wykonawcy powinni mieć opiekę artystyczną. Jeżeli ja śpiewam tak, jak śpiewam to dlatego, że miałam znakomitych opiekunów, znakomitości estradowe. I jeżeli oni będą mieli taką osobę, która ich poprowadzi i do tego będą pracować nad sobą,

to będzie dobrze, odniosą sukces. Oni przecież nie wszystko muszą od razu wiedzieć. Przede wszystkim siebie nie widzą, to my ich oglądamy i słuchamy, to my prorokujemy co może być, ale nasze przewidywania nie muszą się sprawdzić. Życzę im więc dobrej opieki artystycznej. Wiele młodych talentów wchodzi na błędne ścieżki, co jest oczywiście zgubne. Obecnie nie widzę jakoś tych opiekunów, młodzież jest pozostawiona sama sobie. Bardzo często podobał mi się taki czy inny młody człowiek, dziewczyna czy chłopak i nagle jest o nich cisza. Dzieje się tak dlatego, że audycje telewizyjne, ich producenci, zainteresowani są ciągle nowym narybkiem. Ja co prawda nie chodzę na koncerty młodzieży, ale często widzę znakomity "towar" artystyczny. Istotnym jest tylko, żeby pracowali nad sobą, żeby komuś uwierzyli i nie byli zostawieni samym sobie. Jeżeli nie są obdarzeni dozą samokrytycyzmu, a o to jest bardzo trudno, to niestety nie dadzą nam o sobie znać. Wśród młodych talentów zaistnieją ci, którzy sami siebie wyrażają w tekstach albo melodii. Oni dadzą radę, a publiczność zdecyduje czy im się to podoba czy nie. Natomiast jeżeli młodzi piosenkarze zaczynają najpierw od robienia kopii cudzych utworów bardzo często robiąc kalkę z zachowaniem i barwą głosu włącznie, to jest błędna droga. Tak można postępować, ale tylko po to, żeby ich rozśpiewać, żeby ich umocnić w dobrym repertuarze. Potem dopiero muszą szybko coś dla siebie wybrać, ktoś im musi to napisać, albo sami to muszą zrobić i wtedy o nich usłyszymy. Myślę, że w dość krótkim czasie dorobimy się bardzo interesującej młodzieży śpiewającej, obojga płci. Dziewczynom zwłaszcza dopisuje też uroda, są śliczne. W ogóle Polki świecą absolutnie! Porównując płeć piękną w całej Europie, Polki wygrywają niesłychanie. Dobrze byłoby jednak żeby nie jechały tylko na wyglądzie, na urodzie. Muszą mieć do przekazania prawdę w tym co będą śpiewały. Jak głos dopisuje, uroda dopisuje, będzie wzięcie. Już są takie nazwiska, które zdecydowanie będą dużo znaczyły, ale nie będę nimi tutaj rzucał, bo nie chcę nikogo wyróżniać, tym bardziej, że to wszystko dopiero się formuje. Podsumowując: z polską piosenką nie jest źle. Cieszę się, na przykład, że są w dalszym ciągu konkursy w teatrze we Wrocławiu czyli istnieje piosenka aktorska. Podoba mi się, że aktorzy imają się piosenek. Mam przecież dyplom aktora tyle, że ja nie poszedłem w aktory, a poszedłem w estradę. Często słyszę bardzo piękne interpretacje i wtedy do sukcesu potrzebny jest tylko łut szczęścia i trochę znajomości, co widoczne jest teraz w tzw. kapitalizmie. Kiedyś nas, wykonawców było bardzo mało: Przybylska, Santor, Kunicka, Połomski, Woźniakowski proszę Pana, więcej nas nie było. Radio się nami opiekowało, orkiestry dzwoniły: Panie Woźniakowski, Pani Santor proszę przyjść, piosenki czekają. A Irena (Santor) zwłaszcza miała męża Staszka, który był pierwszym skrzypkiem u Rachonia; miała więc jeszcze bardziej do przodu niż my, ale nie było źle. Pan Szpilman zapraszał: „Panie Połomski proszę przyjść, proszę tu są piosenki", a ja jeszcze grymasiłem jemu proszę Pana. Odmówiłem mu kiedyś śpiewania piosenek, bo już jeździłem po świecie, byłem rozpoznawalny. Wielkość tego Pana polegała na tym, że nie miał mi tego za złe. Troszeczkę wstrzymał mnie w puszczaniu radiowym, ja przeczekałem ten okres i wszystko szybko wróciło do dawnej komitywy. Odwiedziłem go zresztą kiedy już był „na odchodnym", że tak powiem, porozmawialiśmy serdecznie.

Muszę powiedzieć, że kiedy ja zaczynałem piosenkarsko to był wspaniały okres; w teatrze Buffo były moje pierwociny. Dawali mi wtedy potwornie brzydkie piosenki o niczym. Ja wychodziłem z pierwszą piosenką „Lody lody na patykach, owocowe…" i tak bardzo wstydziłem się ją śpiewać! A chodziło o to, że jak przypuszczam, dyrektorowi jakiś tam znajomy czy przyjaciel napisał byle co i powiedział: „Ty, potrzebuję tantiemy" - tak podejrzewam złośliwie - „to daj temu małemu", a już wtedy podobałem się , puszczano mnie w radiu i w efekcie wychodząc na scenę zapominałem języka w gębie. Tak się wstydziłem proszę Pana, że nie zapiąłem kiedyś, za przeproszeniem, rozporka. Miałem pamiętam, taki cytrynowy garnitur i czarne guziki, i nie zauważyłem tego. Wychodzę i śpiewam piosenkę, a tu słyszę rechot na sali, śmieją się jak nie wiadomo co! Wycofałem się tknięty przeczuciem, szybko zorientowałem się w czym rzecz, odwróciłem od widowni i zasłoniłem ten guzik w kłopotliwym miejscu. To było śmieszne zupełnie: moje trwogi, pierwsza trema gdzie wychodziłem do ludzi z brzydką piosenką, gdzie zapominałem jak się zaczyna ta piosenka, z tremy. To mi bardzo utrudniało życie długi czas. I nawet teraz, Pan nie uwierzy, ale nawet teraz, największe nazwiska piosenkarskie z mojego pokolenia w dalszym ciągu mówią „pacierz" za kulisami. To nie jest pacierz, oni powtarzają teksty piosenek tych, które śpiewali tysiące razy, a są to poważni artyści. I mnie często do dzisiaj towarzyszy popłoch przed wyjściem na scenę.

BARDZO JESTEM USATYSFAKCJONOWANY I PEŁEN WDZIĘCZNOŚCI ZA TO, ŻE JAK SIĘ OKAZUJE, MOGĘ JESZCZE POKAZAĆ SIĘ PUBLICZNOŚCI I ŚPIEWAĆ.

■ **Mówi Pan popłoch, ale czy ta trema mobilizuje czy raczej przeszkadza?**

Publiczność nas traktuje serdecznie, szczególnie teraz, kiedy mamy duży dorobek, więc jest dobrze. Ale kiedyś w młodości, kiedy zaczynałem w Buffo, to było straszne! Często tak myślałem sobie: Boże jak ja mam zacząć tę piosenkę, może jak krzyknę POŻAR to ludzie uciekną i nie będę musiał wychodzić na scenę i śpiewać. I wtedy mi się otwierała klapka, zaczynam śpiewać. To są takie sprawy, które podlegają szalenie silnym emocjom. Trzeba być psychicznie bardzo odpornym, ale to życie, doświadczenie nas uczy i rzecz jasna aprobata publiczności. Jeżeli Pan zostanie zaakceptowany i towarzyszy Panu sympatia, to publiczność uśmiechem i oklaskami wyciągnie Pana z każdej opresji.

■ **Gratuluję Panu koncertu w naszej sali teatralnej, w miejscu, które podobało się Panu.**

Bardzo mi się podobało! Nawet się wpisałem w księdze tutaj, że to jest "number one" w Polsce, ale naprawdę nie przypominam sobie od dosyć dawna takiego korzystnego wrażenia jak to dzisiejsze spotkanie, w tym przybytku. Tu wszystko jest znakomite, architekt pięknie wszystko przemyślał. Może w szczegółach gdzieś tam, jakiś drobiazg jest niedopracowany, czegoś gdzieś brakuje, nie ma tu jednak powodu do grymaszenia. Wie Pan ja zauważam takie szczegóły, ponieważ kiedyś chciałem być architektem wnętrz, ale tego nie dokonałem; nie przyjęto mnie na architekturę. Wielkie gratulacje dla miasta, macie Państwo pełną moją sympatię, to odnosi się także do publiczności, która przyszła dzisiaj tu dla mnie. To niesłychane, ręce mnie bolą od podpisów, od autografów. Bardzo jestem usatysfakcjonowany i pełen wdzięczności za to, że jak się okazuje, mogę jeszcze pokazać się publiczności i śpiewać. Nie wydaje mi się, żeby była to czcza grzeczność od publiczności, czułem pełne jej wsparcie i dałem jej z siebie wszystko. Czułem, że ona na to zasługuje!

■ **Panie Jerzy! Dziękujemy za koncert mam nadzieję, że zupełnie niebawem również spotkamy się tu w tej sali, w tym mieście!**

No nie wiem, bo do obsłużenia mam jeszcze wiele miejsc w Polsce, a życie mija. Biorę życie takim jakim jest. Przecież będę miał 90 lat i myśli Pan, że będę występował? No, ale cóż, mam nadziej, że się Państwo nie zanudzili moimi opowieściami, bo Pan redaktor był bardzo na miejscu. Być może plątałem się tutaj w zeznaniach drodzy Państwo, wiadomo jednak, że wszystkiego szczerze nie można powiedzieć, nie przyznawać się do zbyt wielu błędów.

Dziękuję za rozmowę.
Jarosław Skrobecki

BAZAR KULTURALNY

OCZY SZEROKO OTWARTE

JAROSŁAW SKROBECKI
FILMOWIEC

Przekraczanie granic wyobraźni

Przed Państwem kolejny numer naszego wydawnictwa, w którym znajdziecie wiele ciekawych informacji i artykułów dotyczących naszej pracy codziennej, ale przecież nie tylko. Ja jak zawsze namawiał będę do oglądania filmów, niekoniecznie w kinie, choć magia sali kinowej jest niezaprzeczalna. To grudniowo-styczniowy numer, a więc ostatni w tym roku kalendarzowym choć nie ostatni w sezonie artystycznym, bo trwa on od września do czerwca każdego roku. Ale dlaczego piszę o grudniu? To miesiąc kojarzący się nam wszystkim ze Świętami Bożego Narodzenia i mam tu na myśli nie tylko same dni Świąt, ale przede wszystkim cały okres okołoświąteczny mówiąc umownie – atmosferę na ulicach i w mediach, przygotowania, zakupy czyli to wszystko co składa się na wyjątkowość tych dni. W kinach również widać ten niezwykły czas. Pojawiają się produkcje traktujące o Bożym Narodzeniu na różne sposoby; od filmów familijnych stricte bożonarodzeniowych, ciepłych pełnych optymizmu, poprzez produkcje sensacyjne, gdzie okres świąt jest tylko tłem albo pretekstem do obejrzenia kolejnych wyczynów super bohatera po horrory, których fabuła nie wiedzieć czemu osadzona jest w tym okresie. Przed Świętami pojawiają się również filmy nic z nimi wspólnego nie mające. Dzieje się tak bo okres świąteczny i początek Nowego Roku to chwile, kiedy mamy więcej wolnego czasu, kiedy chcemy odpocząć po trudach całego minionego roku i potrzebujemy rozrywki. I tu dystrybutorzy mają swój złoty czas wprowadzając do kin filmy o różnej tematyce. Ja więc tym razem opowiem Wam o filmie nie związanym zupełnie z Bożym Narodzeniem, ale w tym czasie wprowadzanym do kin na całym świecie. To jednocześnie najbardziej oczekiwana produkcja w tym roku, a jej obecność na ekranach właśnie teraz nie jest przypadkowa o czym już wcześniej pisałem. „AVATAR. Królestwo wody" Jamesa Camerona jest tym filmem, na który wszyscy czekamy z wielką niecierpliwością, bo jego premiera przenoszona była wielokrotnie. Mimo, że produkcja tego dzieła zakończyła się już dawno, niewiele o nim wiemy ponieważ twórcy niezwykle skutecznie strzegą tajemnic swojego dzieła. Jak dotychczas nie ma żadnych przecieków z planu, żadnych nieoficjalnych materiałów, a swoją wiedzę o tym dziele opierać musimy tylko na informacjach i zwiastunach udostępnianych przez produkcję. Im bliżej premiery jednak tym więcej faktów przekazywanych jest do mediów. Po pierwszym zwiastunie, który był powiedzmy sobie nijaki, pojawił się kolejny,

autorska galeria

Retrospektywna wystawa twórczości
IRENEUSZA PARZYSZKA

Ireneusz Parzyszek (1954 - 2021) - artysta grafik, członek Stowarzyszenia Polskich Artystów Grafików i Projektantów, od 1998 roku w Związku Polskich Artystów Plastyków, zawodowo związany z Centrum Kultury i Sztuki w Siedlcach. Zajmował się projektowaniem plastycznym, rysunkiem i grafiką użytkową. Od blisko czterdziestu lat obecny w życiu artystycznym w kraju i za granicą. Brał udział w ponad 800 ogólnopolskich i międzynarodowych Wystawach i Festiwalach Plastycznych. Ważna część jego twórczości, to rysunek satyryczny. Przez wiele lat uczestniczył w największych imprezach tej dyscypliny organizowanych w muzeach i galeriach świata. Otrzymał około 80 nagród i wyróżnień za rysunki satyryczne - trzy Złote Szpilki - nagroda tygodnika „Szpilki" za najlepszy rysunek roku 1984, 85 i 86. Za działalność artystyczną uhonorowany Dyplomem Ministra Kultury i Sztuki, Nagrodami Wojewody Siedleckiego i Prezydenta Miasta Siedlce. Zasłużony dla Województwa Siedleckiego, laureat nagrody Fundacji Kultury Podlaskiej i Medalu im. Benedyktowicza.

Wystawa 9 grudnia 2022 r. - 7 lutego 2023
Galeria Teatralna CKiS

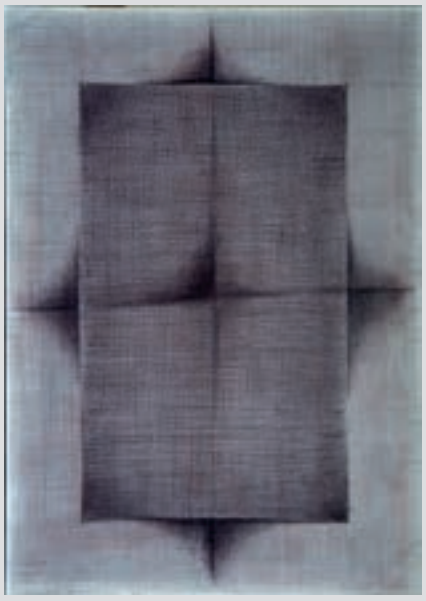

mówiący znacznie więcej o tym dziele. Czego więc możemy spodziewać się po sequelu, na który czekaliśmy trzynaście lat? Poprzedni film, „Avatar" postawił twórcom poprzeczkę bardzo wysoko. To przecież niezwykle widowiskowe kino, poruszające co prawda uniwersalną historię walki dobra ze złem, ale za to oszałamiające efektami wizualnymi. Czy tym razem autorzy dorównają im, a może zaskoczą nas jeszcze intensywniejszymi, lepszymi pomysłami i efektami? Wszystko wskazuje na to, że tak. James Cameron jest zbyt wytrawnym artystą, aby mógł pozwolić sobie tylko na powielanie starych pomysłów i nie dokładanie nowych. I to już widać w dostępnych zwiastunach. Zresztą sam reżyser powiedział tak: „Każde ujęcie zostało stworzone tak, by było wyświetlane na największym ekranie i w największej rozdzielczości z najbardziej immersyjnym 3D, jakie jest dostępne. Naszym celem jest przesunięcie granic tego, co kino może zrobić. Moim zdaniem udało nam się to osiągnąć. Mam taką nadzieję. Liczę, że kiedy to zobaczycie w grudniu, to się ze mną zgodzicie". Ja wierzę panu Cameronowi na słowo, bo przecież każdy dotychczasowy jego film taki był. Przypomnijmy sobie chociażby serię „Terminator" czy zwykłe, wydawałoby się, romansidło „Titanic". Każda z tych produkcji to Oscary, ale przede wszystkim krok milowy w światowej kinematografii.

A co z zawartością? Otóż wracamy na Pandorę, do znanych bohaterów Jacka Sully (Sam Worhington) i Neytiri (Zoe Saldana), a także do ich dzieci i całego ludu Na'vi, który znowu musi walczyć o swoją wolność ze złowieszczymi korporacjami goniącymi za zyskiem z wydobycia rzadkich minerałów. Akcja filmu przenosi się pod wodę, do pewnego ludu, u którego pomocy szukają nasi bohaterowie. Ale oprócz tych dwóch dobrze znanych postaci zobaczymy również nowych bohaterów granych przez hollywoodzkie sławy: Kate Winslet czy Vin Diesel. Będą też starzy znajomi z Avatara: Sigourney Weaver i Stephen Lang. Całość zapowiada się fascynująco i myślę, że warto będzie spędzić przed ekranem 3 godziny i 10 minut.

Nie wiem jak Państwo, ja Avatara widziałem kilkanaście razy i nadal zachwycony jestem tym co widzę, tymi nieprawdopodobnymi, surrealistycznymi wręcz obrazami, które zapierają dech w piersiach, które przekraczają granice wyobraźni. Z niecierpliwością czekam więc na kolejne estetyczne wrażenia płynące z ekranu, tym bardziej, że zaplanowano cztery kontynuacje filmu „Avatar", a to dopiero pierwsza z nich. A tak swoją drogą zastanawiam się gdzie są granice wyobraźni filmowców i kiedy przestaną nas zaskakiwać? Mam nadzieję, że nigdy to nie nastąpi!

DO POCZYTANIA

Artur Andrus

Koneserzy kolejnego dnia

Artur Andrus wyrusza w trasę koncertową z legendarnym artystycznym duetem – Alicją Majewską i Włodzimierzem Korczem. Słuchamy wielkich przebojów: „Być kobietą", „Odkryjemy miłość nieznaną", „Jeszcze się tam żagiel bieli" czy uwielbianej przez fanów serialu 07 zgłoś się piosenki „Przed nocą i mgłą".

Ta opowieść odkrywa przed nami niezwykłą, ciepłą, przyjacielską i pełną humoru relację tej pary artystów. Z właściwym sobie dowcipem, językową elegancją i brawurą prowadzi nas przez ich artystyczne i życiowe drogi. Drugiej takiej książki nie ma i długo nie będzie!

„Wiem z doświadczenia: konferansjer czasem nie tylko zapowie, lecz także przepowie. Wydaje się, że coś palnął, że może to nawet głupie. A potem się okazuje, że miał rację. Za dowód profetycznych zdolności prowadzących niech posłużą autentyczne zapowiedzi występów bohaterów tej książki. Dwóch konferansjerów na dwóch różnych koncertach. Jeden zakończył słowami: „To nie żaden pic! To Alicja Majewska!", drugi: „A teraz będzie z grubej rury! Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz!". Obaj mieli rację."

Powyższy opis pochodzi od wydawcy.

TYM-BUD
Sp.z o.o.

531 000 309
784 979 402

Jagodnia 28
08-110 Siedlce

PRODUKCJA
SPRZEDAŻ
PANELI i SIATEK
OGRODZENIOWYCH

RĘBAKI
DO GAŁĘZI
PRODUKCJA

www.ogrodzenia-mazowieckie.pl

- PODMURÓWKI
- AUTOMATYKA
- AKCESORIA OGRODZENIOWE
- SŁUPKI
- FURTKI
- MONTAŻ
- BRAMY SKRZYDŁOWE I PRZESUWNE
- PRZĘSŁA PALISADOWE

DOWÓZ DO KLIENTA

ul. Targowa 20, 08-110 Siedlce
tel. 25 644 86 86 www.opel-siedlce.pl

Jastrzębski
Autoryzowany dealer
1996

SPRZEDAŻ!

Wolus

EKOLOGICZNY ŚRODEK
POPRAWIAJĄCY JAKOŚĆ GLEBY

Produkt wytwarzany jest z selektywnie zbieranych odpadów zielonych oraz biodegradowalnych.

- Wzbogaca glebę w substancje organiczne i składniki pokarmowe,
- Wpływa korzystnie na właściwości fizyczne, chemiczne i biologiczne gleb,
- Dostarcza naturalnej mikroflory, zwiększając odporność roślin na patogeny,
- Zwiększa pojemność wodną i sorpcyjną gleb, umożliwiając wzrost roślin nawet na glebach ubogich (nieużytkach) oraz zdegradowanych.

ZAKŁAD UTYLIZACJI ODPADÓW ZUO

Zakład Utylizacji Odpadów Sp. z o.o.
Instalacja Komunalna w Woli Suchożebrskiej
Ul. Sokołowska 2, 08-125 Suchożebry
tel. **25 621 07 56**

MECENASI KULTURY

PARTNERZY STRATEGICZNI CKiS

PARTNERZY CKiS

INFORMACJE OGÓLNE

PLAN WIDOWNI

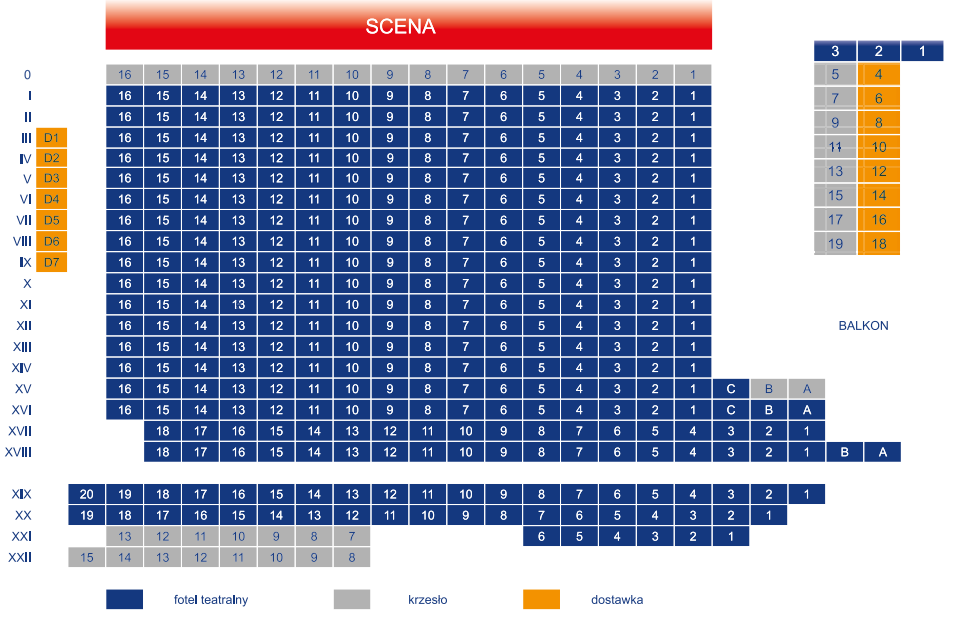

Kontakt:

Centrum Kultury i Sztuki
im. Andrzeja Meżeryckiego
Scena Teatralna Miasta Siedlce,
ul. Bpa I. Świrskiego 31, 08-110 Siedlce
www.ckis.siedlce.pl | www.facebook.com/ckis.siedlce

Sekretariat:
tel.: 25 794 31 70, fax: 25 794 31 81;
ckis@ckis.siedlce.pl

Biuro CKiS:
tel.: 25 794 31 73, e-mail: biuro@ckis.siedlce.pl

Informacje kulturalne, wejściówki, zaproszenia i bilety:

Punkt Informacji Kulturalnej CKiS,
ul. Bpa I. Świrskiego 31, parter - wejście A,
czynny od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00–17.00 oraz na godzinę przed każdym wydarzeniem artystycznym;

Rezerwacja: 25 794 31 89

www.**scena24**.siedlce.pl

Wydawca: Centrum Kultury i Sztuki im. Andrzeja Meżeryckiego
Scena Teatralna Miasta Siedlce
Redakcja: Dział Promocji i Mediów
e-mail: promocja@ckis.siedlce.pl
fot. Maria Mazurkiewicz, Janusz Mazurek
Opracowanie graficzne: Marek Błaszczyk

Wydawca zastrzega sobie prawo redakcji i skrótów nadesłanych materiałów.

INFORMACJE O DZIAŁALNOŚCI CKIS PREZENTOWANE SĄ W AUTORSKICH AUDYCJACH:

„NA SCENIE I ESTRADZIE – MAGAZYN KULTURALNY CENTRUM KULTURY I SZTUKI IM. ANDRZEJA MEŻERYCKIEGO SCENA TEATRALNA MIASTA SIEDLCE"
na antenie Katolickiego Radia Podlasie 101,7 FM,
w drugą i piątą sobotę od godziny 21.40 do 23.00;

MAGAZYN CENTRUM KULTURY I SZTUKI IM. ANDRZEJA MEŻERYCKIEGO SCENA TEATRALNA MIASTA SIEDLCE"
na kanale You Tube CKiS
w każdy wtorek miesiąca

CENTRUM KULTURY I SZTUKI IM. A. MEŻERYCKIEGO SCENA TEATRALNA MIASTA SIEDLCE

SOFOKLES

ANTYGONA

TEATR ES

26 stycznia godz. 19:00

spektakle dla szkół 26 stycznia godz. 9:00, 11:00

reżyseria i muzyka: **Robert Protasewicz** | obsada: **aktorzy Teatru ES**

Rezerwacje i bilety: **Punkt Informacji Kulturalnej CKiS**, tel. 25 794 31 89

PARTNERZY TEATRU

iwonex Jastrzębski CUKROHURT Sp. z o.o. FREZORUM TASAJ STRUS